



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Uczniowie tworzyli,
piekni i śpiewali**
| s. 4



**Nie zostawiamy
ich w samotności**
| s. 5



**Nie taki tygrys straszny,
jak go malują**
| s. 8



Cieszyńskie drzewa: kto ma rację?

PROBLEM: Wczoraj na nabrzeżu Olzy w Czeskim Cieszynie od rana warczały piły spalinowe. Rozpoczęła się wycinka 54 drzew w parku między mostami Przyjaźni i Wolności. Przeciwno usuwaniu wysokich drzew grupa mieszkańców w ostatniej chwili zorganizowała petycję. „Głos Ludu” był obecny przy jej przekazywaniu władzom ratusza.

Petycja Online zaczęła się szerzyć wśród użytkowników portalu społecznościowego Facebook w ostatni piątek. Do poniedziałku podpisało ją blisko 800 osób. Protestują przeciwko wycinaniu zdrowych drzew, nie podoba im się, że chodnik prowadzący brzegiem rzeki nie będzie zacieniony. Niektórzy uważają za absurdalne niszczenie przyrody z powodu budowy ścieżki rowerowej.

– Za późno to zorganizowaliśmy. Już wycinają – mówił wczoraj rano z goryczą Milan Koch, czesko-cieszyński przedsiębiorca, który w porozumieniu z inicjatorami facebookowej grupy „Cieszyńskie drzewa” założył on-line petycję. Ze swoim psem przechadzał się po nabrzeżu w pobliżu przedszkola przy ul. Moskiewskiej, gdzie leżała już powalona grupa świerków. – Te drzewa tu rosły od czasów, kiedy sam byłem dzieckiem. Może dlatego nostalgicznie do tego podchodzę – mówił. Leżące na ziemi pnie przekraczała z aparatem fotograficznym w ręku Karolina Vašourková, która uważa, że przeprowadzona na taką skalę wycinka jest przeciwko filozofii unijnej i polityce proekologicznej. – Nie będzie tu cienia, podobnie jak na rynku. To się wielu ludziom nie podoba – zauważyła młoda mieszkanka. – Rozumiem, że trzeba wycinać drzewa stare i chore. Liczyłam oznakowane drzewa i doliczyłam się 54. Z pewnością przynajmniej część z nich nie wygląda na chore. Potwierdzają to zresztą informacje dendrologów na stronie stromypodkontrolu.cz. Wiem, że wycinka ma związek z realizacją projektu „Ogród dwóch brzegów”, lecz wycinanie drzew z powodu poszerzenia parkingu lub budowy ścieżki rowerowej wywołuje we mnie mieszane uczucia – podzieliła się swymi spostrzeżeniami jedna z sygnatariuszek petycji, bibliotekarka Ewa Sikora.

Władze miasta zdają sobie sprawę, że wycinanie wysokich drzew zawsze budzi emocje. Wiceburmistrz Stanisław Folwarczny przyznał, że na wycięcie zostały skazane również zdrowe okazy. Od razu jednak do-



Fot. MAREK SANTARIUS

Millan Koch wśród wyciętych drzew nad Olzą.

daje, że wśród protestujących osób krąży mnóstwo błędnych informacji. – Mieszkańcy już w październiku 2012 roku zostali poinformowani o planie wycinania drzew w wydawanych przez ratusz „Těšínských listach”. Zdecydowanie nie wszystkie drzewa na tym odcinku zostaną wycięte, ponieważ w sumie rośnie ich tam ok. 400 – powiedział w rozmowie z naszą redakcją. – Drzewa przeznaczone do wycinki można podzielić na trzy grupy: jedna to nieodpowiednie gatunki lub drzewa posadzone na nieodpowiednich stanowiskach, druga część to drzewa stare, które trzeba wyciąć ze względu na bezpieczeństwo. Jest też rzeczywiście pewna liczba drzew, które muszą być wycięte z powodu poszerzenia chodnika – wyjaśnił Folwarczny. Chodnik ma być szerszy o półtora metra, by – podobnie jak w zrewitalizowanej już części nabrzeża, od Ośrodka Kultury „Strzelnica” po Park Sikory, można było wybudować obok ścieżkę rowerową. Usuwane są drzewa, które

stoją na trasie zaprojektowanej ścieżki lub na tyle blisko, że podczas prac budowlanych zostałyby uszkodzone ich korzenie, a także te, które stałyby zbyt blisko nowych placów zabaw. To dlatego, że wysokie drzewa są potencjalnie niebezpieczne. Folwarczny dodał, że wycinkę przeprowadza zawodowa straż pożarna w ramach swych ćwiczeń, wobec czego miasto nic to nie kosztuje. Drewno będzie następnie sprzedane mieszkańcom, którzy już wcześniej zapisali się na listę w Wydziale Gospodarki Komunalnej.

Szefowie ratusza – burmistrz Vít Slováček oraz wiceburmistrzowie Stanisław Folwarczny i Petr Procházka – przyjęli wczoraj Milana Kocha, który wręczył im wydrukowaną petycję. – Najbardziej mnie martwi, że nie wstrzymaliście tych prac przynajmniej do czasu, nim spotkacie się z nami – powiedział Koch na wstępie. Kierownictwo ratusza przedstawiło mu następnie szczegółowy projekt „Ogrodu dwóch

brzegów”. Samorządowcy przyznali zgodnie, że o zmianie planów nie może być mowy. – Ten projekt musi być zrealizowany tak, jak został przygotowany. Nie da się wprowadzić zasadniczych zmian podczas realizacji. Gdyby wycinka została ze względu na protesty zablokowana, zagrożony zostałby cały projekt „Ogród dwóch brzegów”, który po polskiej stronie obejmuje rewitalizację Cieszyńskiej Wenecji. Wtedy również polska strona nie dostałaby dotacji – przekonywali. – Wiem, że drzewo stare i młode to dwa różne drzewa. Niemniej chciałbym podkreślić, że posadzimy 50 nowych drzew, a na dodatek grupy krzewów – powiedział Slováček.

– Nadal żał mi tych drzew i jestem przekonany, że nie wszystkie trzeba było wycinać, niemniej po spotkaniu w ratuszu częściowo zmieniłem zdanie na ten temat. Większość mieszkańców nie ma jednak szczegółowych informacji nt. projektu – powiedział Koch po zakończeniu spotkania. DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

AMNESTIA ZBIERA ŻNIWO

Przestępczość w Republice Czeskiej wzrosła w ub. roku o 7 proc. W ciągu całego roku policja odnotowała na terenie kraju 325 tys. przestępstw. Policji nie udało się wyjaśnić połowy z nich. 43 proc. wyjaśnionych przypadków to czwarty najgorszy wynik w ciągu minionych 20 lat.

Jak doniosła wczoraj czeska agencja prasowa ČTK, przyczyn ubiegłorocznego wzrostu przestępczości należy upatrywać w amnestii prezydenckiej. – Amnestia jest głównym faktorem kryminogennym, ale nie jedynym – podkreślił wiceprezydent Policji RC, Václav Kučera. Dodał jednak, że od początku ubiegłego roku, kiedy ustępujący prezydent RC, Václav Klaus, ogłosił amnestię, policja ściga już 40 proc. zwolnionych przedwcześnie więźniów.

Według ČTK, w 2013 roku najszybciej rosła przestępczość w zakresie przestępstw majątkowych. Stanowiły one ponad 60 proc. wszystkich przypadków. – Największy wzrost odnotowaliśmy w zakresie włamań do domków jednorodzinnych – zauważył Václav Kučera. Jego zdaniem, wynika to m.in. z faktu, że budownictwo domków jednorodzinnych ostatnio przeżywa boom.

Kolejną przyczyną jest ich niedostateczne zabezpieczenie. To wszystko składa się na ubiegłoroczny niechlubny wynik – wzrost włamań o jedną piątą w porównaniu z rokiem minionym.

Rosły jednak również inne wykroczenia – o charakterze rabunkowym, o podłożu gospodarczym lub narkotykowym. Ogółem policja ścigała 117 tys. osób, z czego ponad połowę stanowili recydywiści.

Ubiegłoroczne czeskie statystyki policyjne wnoszą jednak również odrobinę optymizmu. Chodzi o zabójstwa, których było o sześć mniej niż rok temu. (sch)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 1 do 4 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: -1 do -4 °C
noc: -2 do -6 °C
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

1 4 0 0 8

KRÓTKO

PO REMONCIE

RYCHWAŁD (dc) – Miejscowe przedszkole zostało wyremontowane. Nie tylko zostało docieplone, ma nowe okna i kolorową elewację, lecz przede wszystkim stało się bardziej bezpieczne dla dzieci. Do tej pory klatka schodowa i tarasy były otwarte, teraz są częścią budynku. Do przedszkola uczęszcza 202 dzieci.

* * *

ZNACZKI CZEKAJĄ

REGION (dc) – Koła PZKO mogą już odebrać w sekretariacie Zarządu Głównego znaczki członkowskie na ten rok. Zgodnie z uchwałą przyjętą na listopadowym Zjeździe PZKO, z każdego znaczka o wartości 100 koron – 70 zostanie w ZG, a 30 koron w MK.

* * *

SZKOLNA ODNOWA

JABŁONKÓW (kor) – Radni wprawdzie dopiero przygotowują się do uchwalenia budżetu na rok bieżący, niemniej wiadomo już, że miasto zamierza zakupić nowe wyposażenie dla obu szkół podstawowych. Pomóc ma dotacja z Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. W PSP im. Henryka Sienkiewicza nowy sprzęt trafi do pracowni chemicznej i fizycznej, czeska podstawówka przy ul. Leśnej odnowi pracownię językową.

* * *

NOWE POJEMNIKI

KOSZARZYSKA (kor) – Mieszkańcy mogą skorzystać z nowego kontenera przeznaczonego do zbiórki tekstyliów i używanej odzieży. Pojemnik można znaleźć na parkingu przy Urzędzie Gminy. Można do niego wrzucać również stare obuwie lub zabawki, ale muszą być, tak samo jak używana odzież, czyste. Dodajmy, że obok kontenera na tekstylia ustawiono także pojemnik na szkło: kolorowe i białe.

* * *

POSZUKUJĄ
KRONIKARZA

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) – Władze wioski poszukują kronikarza gminy. Może nim zostać osoba dobrze znająca język czeski, historię wsi, interesująca się życiem kulturalnym, politycznym, ekonomicznym i społecznym Mostów, a przede wszystkim dobrze władająca piórem (a raczej... klawiaturą komputera). Zainteresowani powinni się zgłaszać w Urzędzie Gminy do 31 stycznia.

* * *

PROMOCJA W BRNIE

REGION (ep) – W niedzielę zakończyły się Targi Ruchu Turystycznego RegionTour w Brnie, na których prezentowały się wszystkie regiony kraju, także ten nasz. Ekspozycja województwa morawośląskiego propagowała ofertę turystyczną poszczególnych regionów województwa, promowano również ofertę Euroregionu Śląsk Cieszyński. Odwiedzający stoisko mogli nie tylko uzyskać praktyczne informacje o wypoczynku i rekreacji u nas, czekały na nich także inne atrakcje, jak choćby możliwość skosztowania regionalnych przysmaków. Można było również... zagrać w hokeja, by przypomnieć sobie zbliżające się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, które w 2015 roku odbędą się w Ostrawie.

Kursy odwołane, czekamy na śnieg

Oblegane o tej porze roku ośrodki narciarskie tym razem świecą pustkami. Śniegu jak nie było, tak nie ma, tymczasem większość szkół miała w planie kursy narciarskie. W tej chwili kompleksy narciarskie w Beskidach są nieczynne, wyjątkiem jest Bílá, ale to rozwiązanie dla desperatów – zarządcy ośrodka przyznają, że warunki są kiepskie i zalecają jazdę na... starych nartach.

Jako jedni z nielicznych kurs narciarski zdążyli zaliczyć uczniowie polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie. Uczniowie starszych klas tradycyjnie wyjeżdżają do Beczwy Górnej. W tym roku pojechali zaraz po przerwie świątecznej, 5 stycznia. – Warunki nie były idealne, ale jeździliśmy przez cały tydzień. Na stokach w okolicy Beczwy na szczęście było na tyle śniegu, że dało się jeździć – powiedział nam dyrektor szkoły, Marek Grycz.

Inne szkoły, które nie miały tyle szczęścia, przesunęły wyjazdy na późniejszy termin i cierpliwie czekają na ochłodzenie. Postąpiły tak na przykład polskie szkoły w Trzyńcu czy Jabłonkowie. Dzieci z Trzyńca miały wyjechać 6 stycznia do Istebnej, nowy termin ustalono na początek marca. Jabłonkowska szkoła od lat jeździ na Dzioł do Gródka. Mieli jechać w tym tygodniu. – Czekamy na śnieg. Mamy zarezerwowane następne terminy 2 albo 9 marca. W ciągu ostatnich 15 lat nie zdarzyło się, żebyśmy nie wyjechali na kurs – powiedziała dyrektorka szkoły, Urszula Czudek.

Kłopot ma także Urząd Miasta w Karwinie, który chciał wysłać na kursy narciarskie do Bukowca ponad 400 dzieci z miejscowych szkół i przedszkoli. – Zaplanowane na grudzień wyjazdy odbyły się, chociaż jeździliśmy na sztuczny śnieg. Natomiast wszystkie styczniowe



Fot. MALGORZATA PIASECKA

Szczęściarze z Czeskiego Cieszyna – polska podstawówka to jedna z nielicznych szkół, której uczniom udało się w tym roku pojechać na nartach.

turnusy są odwołane. Przesunęliśmy je na późniejszy termin, może w lutym albo początkiem marca będą dobre warunki – wyjaśniła rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová

Z organizowanego przez Karwinę kursu mieli skorzystać również uczniowie polskiej podstawówki we

Frysztacie oraz dzieci z polskiego przedszkola. Wyjazd maluchów został odwołany, natomiast dzieci ze szkoły mają jeszcze szansę na wyjazd w terminie – ich turnus zaplanowano na 3 lutego. Dyrektor szkoły liczy na to, że do tego czasu warunki pogodowe się poprawią i na stokach Kempalandu będzie śnieg. Gorzej

przedstawia się sprawa kursu dla klas 7. i 8., który organizuje szkoła. Miał odbyć się 9 lutego na Bagińcu. Jeśli nie będzie dogodnej pogody, szkoła prawdopodobnie i tak wyjedzie, ponieważ w przypadku rezygnacji musi zapłacić 100 procent ceny.

ELŻBIETA PRZYCKO

Górnicza solidarność

Pomimo niepewnej sytuacji w kopalniach Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, górnicy nadal nie żałują pieniędzy na pomoc osieroconym dzieciom. Pod koniec roku ofiarowali w sumie 490 tys. koron na rzecz stowarzyszenia „Święta Barbara”. Organizacja pomaga dzieciom, których ojcowie zginęli w kopalniach. Łoży na ich kształcenie, wypoczynek i inne potrzeby.

Większość funduszy zebrano na tradycyjnych grudniowych imprezach górniczych „Skok przez skórę”. – To najwyższa kwota w dziesięcioletniej historii stowarzyszenia – podkreśla jego prezes, Vladislav Sobol. – Górnicy ponownie okazali solidarność. Nie zamierzają oszczęd-



Fot. ARC

Pieniądze na rzecz sierot tradycyjnie zbierane są do gumowców.

dzać na dzieciach swych kolegów, którzy nie wrócili z pracy do domu – dodał rzecznicznik spółki OKD, Marek Šibrť.

OKD założyła fundację i jest jej największym darczyńcą. W tej chwili opiekuje się 80 sierotami. W zeszłym roku fundacja podzieliła pomiędzy swych beneficjentów 2,5 mln koron – na przybory szkolne, kursy narciarskie, czesne, opłaty za internaty i akademiki, w przypadku studentów również na zagraniczne kursy językowe, kursy prawa jazdy. – Naszym priorytetem jest wspieranie kształcenia na wszystkich szczeblach oraz podnoszenie kwalifikacji naszych podopiecznych – wyjaśnia Sobol. (dc)

Taksówka dla seniora

Również w roku 2014 starsi mieszkańcy Jabłonkowa będą mogli skorzystać z oferowanej przez Urząd Miasta usługi w ramach projektu „Taksówka dla seniorów”. Jest ona dostępna od siedmiu miesięcy. Została przygotowana z myślą o seniorach, którzy ukończyli 65. rok życia, lub o osobach o ograniczonej mobilności, którym trudno samodzielnie dotrzeć do lekarza. Korzystający z niej (w dni robocze, w godz. 6.00-15.00) jabłonkowie zapłacą zaledwie 15 koron za kurs w jedną stronę lub 30 w obu kierunkach.

– Po siedmiu miesiącach doszliśmy jednak do wniosku, że powinniśmy

wprowadzić drobne korekty i zmiany w zasadach – mówi Taňa Čmielová z wydziału spraw socjalnych i zdrowia Urzędu Miasta. – Dotychczas seniorzy mogli wezwać taksówkę najwyżej osiem razy w miesiącu. Od 1 stycznia po przedyskutowaniu tej sprawy z pracownikami naszego wydziału w niektórych przypadkach można liczbę wyjazdów zwiększyć.

Tak jak w roku ubiegłym, seniorzy lub osoby niepełnosprawne muszą wystąpić i o przyznanie im legitymacji „Taxi Senior” w wydziale spraw socjalnych i zdrowia w nowym budynku ratusza. Tam też można otrzymać wszelki potrzebne informacje. (kor)

Ortopedia w nowej szacie

Oddział ortopedyczny szpitala w Orłowej jest już po remoncie. W ubiegłym tygodniu został uroczysto otwarty. Nieużywane pomieszczenia oddziału intensywnej terapii zamieniono na dwa nowe pokoje dla pacjentów ortopedii – jest w nich miejsce dla pięciu osób, pomieszczenia mają własną łazienkę. Zresztą na całym oddziale panują teraz bardziej komfortowe warunki – w czasie remontu połączono sąsiednie pokoje, między którymi wybudowano łazienki. Wszystkie pomieszczenia są odnowione, a chorzy mają teraz do dyspozycji za darmo internet bezprzewodowy.

– Pomimo zakrojonej na szeroką skalę przebudowy pomieszczeń,

nie doszło do zwiększenia liczby miejsc, na oddziale nadal jest 26 łóżek – wyjaśniła Radmila Fleischerová, rzeczniczka Szpitala z Polikliniką w Karwinie-Raju, którego częścią jest orłowska placówka.

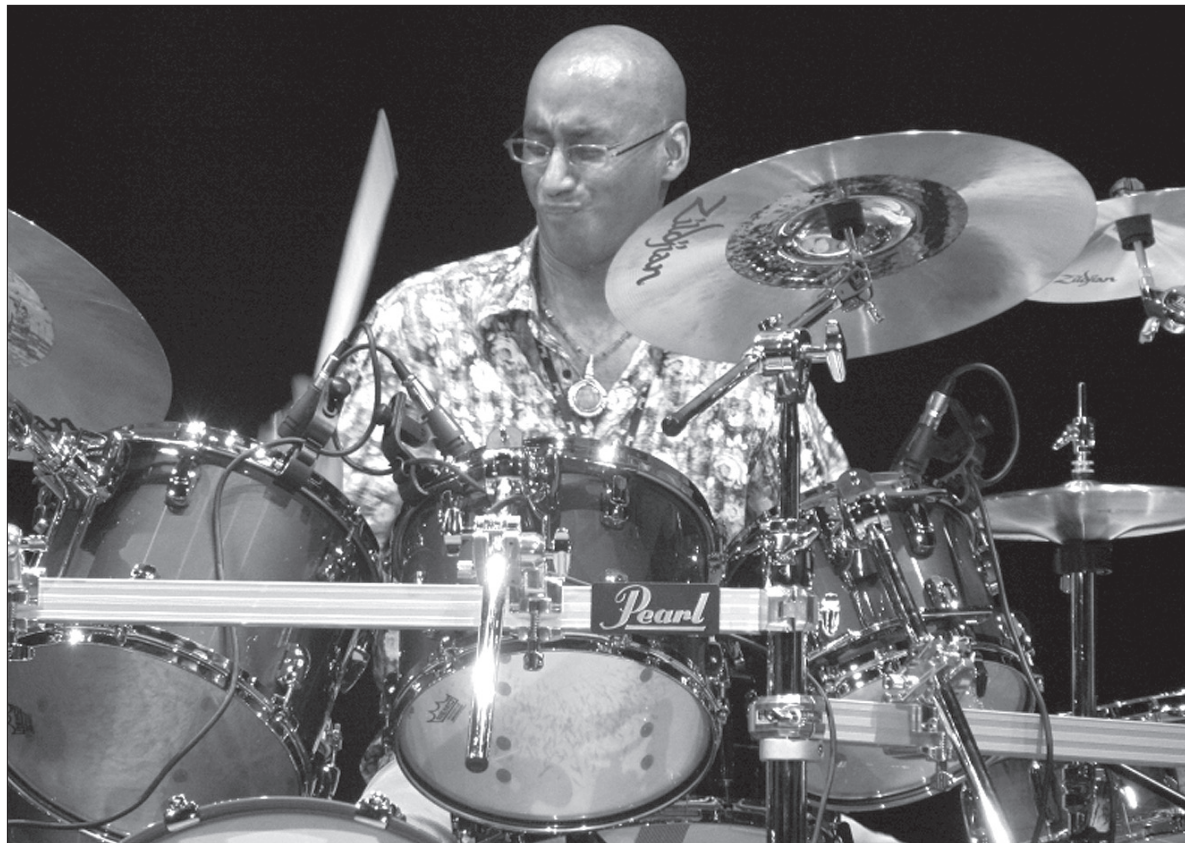
Orłowską ortopedię czekają także inne zmiany. Jeszcze w tym roku stare łóżka zostaną wymienione na nowe. Podobnie będzie także na innych oddziałach orłowskiego szpitala – nowe łóżka pojawiają się na oddziałach chirurgii, rehabilitacji oraz częściowo na oddziale chorób przewlekłych. To samo dotyczy szpitala w Raju – tam nowe wyposażenie przewidziano dla oddziałów chirurgicznego, ginekologicznego, chorób wewnętrznych i chorób przewlekłych. (ep)

Omar Hakim w ostrawskim klubie Parnik

Jeden z najlepszych perkusistów jazzowych, Amerykanin Omar Hakim, wystąpi 19 lutego z projektem *The Trio of Oz* w ostrawskim klubie Parnik.

54-letni muzyk w swojej karierze współpracował z takimi sławami jazzu i rocka, jak Miles Davis, Sting, David Bowie, Herbie Hancock, zespołami Weather Report, Dire Straits, a ostatnio Daft Punk. Omar Hakim otwarty jest także na szeroko rozumianą stylistykę popową. Nie odmówił współpracy m.in. Madonnie i Mariah Carey.

W projekcie *The Trio of Oz* oprócz Hakima uczestniczą też Rachel Z (fortepian) i basista Solomon Dorsey. Muzyka *The Trio of Oz* łączy jazz z funkiem i rockiem. Niezwykle dynamicznie przetworzone zostały m.in. standardy rockowe takich wykonawców, jak Depeche Mode czy The Police. Główną postacią tria jest oczywiście Omar Hakim, ale na



Fot. ARC

Omar Hakim

szczególną uwagę zasługują także jego partnerzy. Rachel Z to jedna z najciekawszych postaci współczesnej fortepianistyki, współpracującą m.in. z Peterem Gabrielem czy Wayne Shorterem. Basista Solomon Dorsey dołączył do projektu dopiero w połowie ubiegłego roku i w dużym stopniu wpłynął na zmianę aranżacji. Wydany w 2010 roku debiutancki album „*The Trio of Oz*” (nagrany w dwójkę z Hakimem i Rachel Z) trafił na listę najlepszych płyt jazzowych prestiżowego magazynu „*Jazz Magazine*”. W tym roku fani doczekają się drugiej w karierze płyty studyjnej, w której palce maczał również basista Solomon Dorsey.

Oprócz Ostrawy muzycy wystąpią także dwukrotnie w Pradze – w klubie Agata Jazz, a także w takich europejskich metropoliach, jak Moskwa czy Paryż. Bilety w cenie 350 trafiły już do sprzedaży. Koncert jest częścią składową tradycyjnego zimowego cyklu muzycznego organizowanego w stolicy województwa morawsko-śląskiego – „*Ostrawa Jazz Nights 2014*”.

(jb)

Kamień węgielny już jest

Ochotnicza Straż Pożarna w karwińskich Łąkach ma szansę na własną remizę. Chociaż do rozpoczęcia budowy, a nawet do ostatecznej decyzji o postawieniu obiektu jeszcze daleko, w niedzielę poświęcono kamień węgielny. Stało się tak przy okazji dużych obchodów 115-lecia istnienia ochotniczej straży pożarnej w Łąkach.

– W tej chwili nie mamy żadnej porządnej siedziby. Dostaliśmy do dyspozycji jedno pomieszczenie w piwnicy ośrodka kultury, w którym przechowujemy wyposażenie jeszcze ze starego budynku remizy – wyjaśnia komendant, Marian Drobisz.

Remiza stała w dawnym centrum Łąk jeszcze w latach 80. Potem OKD wykupiło od miasta budynek i wyburzyło go, podobnie jak wiele innych obiektów w tej części gminy, zniszczonej przez szkody górnicze. – Chcemy, żeby miasto Karwina zapewniło grunt pod budowę i postawiło nam nową remizę, bo to przecież magistrat dostał pieniądze za wykupienie budynku, więc powinien je tutaj z powrotem zainwestować – uważa Marian Drobisz. Jak mówi, rozmowy na ten temat ciągną się już od dawna, ale teraz są duże szanse, że negocjacje wreszcie nabiorą tempa i Karwina pójdzie na rękę strażakom.

Ochotnicza Straż Pożarna w Łąkach liczy około 45 osób. Miejscowi

strażacy, chociaż nie mają porządnej siedziby, działają tak samo, jak inne jednostki ochotnicze. Treningi organizują na stadionie sportowym, który służy miejscowym piłkarzom. Przygotowują strażackie rywalizacje i sami biorą udział w konkursach organizowanych przez inne jednostki, dbają o wyposażenie i sprzęt i oczywiście ruszają na pomoc, kiedy jest taka potrzeba. Kiedy muszą zorganizować większe zebranie, spotykają się na przykład w domu komendanta.

Na niedzielny uroczystość jubileuszową, którą rozpoczęła msza święta w miejscowym kościele św. Barbary, przybyli również strażacy z zaprzy-

żających jednostek strażackich z okolicznych miejscowości. Poranną mszę w intencji obecnych oraz zmarłych członków jednostki strażackiej z Łąk odprawił biskup Diecezji Ostrawsko-Opawskiej František Václav Lobkowicz. On też w czasie nabożeństwa dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej remizy.

Po mszy strażacy przeszli uroczystość do siedziby Związku Myśliwskiego, gdzie odbyła się uroczystość, pokaz działalności jednostki, wspólny obiad. Po południu miejscowi strażacy odbyli walne zebranie swojej jednostki.

(ep)



Fot. ARC

Ochotnicza Straż Pożarna w Łąkach ma już kamień węgielny pod budowę remizy.

200 lat od śmierci

Dzisiaj mija dokładnie 200 lat od śmierci ks. Leopolda Jana Szersznika, jezuita, historyka, pedagoga, sławisty, bibliofila, fundatora biblioteki i pioniera muzealnictwa. Z tej okazji Książnica Cieszyńska organizuje seminarium naukowe zatytułowane „*Historyk na prowincji w czasach nowożytnych*”, współorganizowane przez Wydział Filologiczno-Historyczny Akademii Jana Długosza w Częstochowie oraz Centrum pro gospodarskie a socjalni dějiny Filozofické fakulty Ostravské Univerzity.

W seminarium, które rozpocznie się dziś o godz. 10, swój udział w-

powiedzieli polscy i czescy historycy z Chemnitz, Cieszyna, Czeskiego Cieszyna, Częstochowy i Ostrawy, którzy przedstawią łącznie 11 referatów. Chcąc przypomnieć postaci i dorobek wybitnego cieszyńszanina, Książnica Cieszyńska już wczoraj otworzyła także wystawę zatytułowaną „*Leopold Jan Szersznik i jego epoka*”. Jej wernisaż odbył się w galerii Książnicy, natomiast po jej zakończeniu w sali konferencyjnej zainteresowani mogli wysłuchać wykładu poświęconego ks. Leopoldowi Janowi Szersznikowi pt. „*Jezuita w dobie oświecenia*”, który wygłosił dr. hab. Janusz Spyra.

(wik)

Żeby zdać egzamin

Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie zależy na jak najlepiej przygotowanych kandydatach na uczniów przyszłorocznej pierwszej klasy. W związku z tym również w tym roku organizuje kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych pn. „*Z polskim i matką za pan brat*”. W ubiegłych latach cieszyły się one wielką popularnością. Spotkania z matematyką i językiem polskim pod kątem zbliżających się egzaminów wstępnych do szkół średnich odbędą się w czterech sobotnich terminach – 8 lutego, 15 marca, 29

marca i 12 kwietnia br., zawsze w godz. 9.00-11.30.

Testy tegorocznych egzaminów wstępnych do szkół średnich, którymi zarządza Urząd Wojewódzki w Ostrawie, przygotowuje spółka Matt and Hurry. Uczniowie zgłoszeni do Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania będą zdawać testy z matematyki przetłumaczone na język polski. Egzamin wstępny z języka polskiego szkoła przygotowuje we własnym zakresie. Według jakich kryteriów odbędzie się rekrutacja do gimnazjum na rok szkolny 2014/2015, będzie wiadomo najpóźniej po 31 bm.

(sch)

Nominacja dla filmu »Gorejący krzew«

Duże szanse na zdobycie Nagrody Czeskich Krytyków Filmowych za rok 2013 ma film polskiej reżyserki Agnieszki Holland „*Gorejący krzew*”. Trzyczęściowy obraz został zrealizowany przez HBO Europe na podstawie scenariusza Štěpána Hulíka. Premiera odbyła się rok temu w Pradze.

„*Gorejący krzew*” opowiada historię studenta Jana Palacha, który w styczniu 1969 roku zdecydował się na samospalenie, by w ten sposób zaprotestować przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. Ale to nie sam tragiczny bohater jest główną posta-

cią filmu, lecz prawniczka Dagmar Burešová, którą wynajęła rodzina chłopca do batalii o oczyszczenie jego imienia, które władze komunistyczne starały się zdyskredytować.

W głównej kategorii „*Najlepszy film*” nominowane zostały do nagrody trzy filmy: oprócz „*Gorejącego krzewu*” są to „*Klauni*” Viktora Tauša oraz „*Jako nigdy*” Zdeňka Tyca. Film otrzymał również kilka innych nominacji, m.in. za scenariusz i muzykę. Ogłoszenie wyników odbędzie się w sobotę o godz. 20.00. Galę będzie transmitowała na żywo Telewizja Czeska w programie drugim.

(dc)



Fot. ARC

Táňa Pauhofová w roli prawniczki Dagmar Burešovéj.

»Evita« na ostrawskiej scenie

W stolicy regionu będziemy wkrótce mogli obejrzyć legendarny musical „*Evita*” z muzyką Andrew Lloyd Webbera i librettem Tima Rice’a. Musical oparty na biografii Evy Perón-Duarte, drugiej żony prezydenta Argentyny, Juana Peróna, miał premierę w Prince Edward Theatre na londyńskim West Endzie w 1978 roku, znany jest także z wersji filmowej Alana Parkera z 1996 roku, gdzie tytułową rolę zagrała znana gwiazda muzyki pop, Madonna (jako Che wystąpił Antonio Banderas).

W Ostrawie „*Evitę*” wzięły na warsztat zespół operetki i musicalu teatru Narodowego Morawsko-Śląskiego. Premierę głośnego musicalu zaplanowano na 20 marca. W roli tytułowej bohaterki, która zaśpiewa na scenie wielki przebój „*Don't Cry for Me Argentina*”, zobaczymy Hanę Fialovą (zamiennie z nią zagra Evitę Radka Coufalová). Natomiast w Che wcielią się na zmianę Petr Gazdík i jeden z finalistów pierwszej edycji czeskiego „*Idola*”, Tomáš Savka.

(kor)

Uczniowie tworzyli, piekli i śpiewali

Nastolatka przy kołowrotku? W dzisiejszych czasach sytuacja dość nietypowa, lecz nie niemożliwa. Nelly Kiedroń, 16-latką z Żywocic, nie tylko w domu przedzie wełnę – w piątek pokazywała, jak to się robi, uczniom polskiej podstawówki w Suchej Górnej oraz ich gościom z polskiej Lubomi i Syryni, położonych na Górnym Śląsku.

Ostatni piątek upłynął w górnosuskiej szkole pod znakiem zajęć artystyczno-rękodzielniczych. Spotkanie zorganizowano w ramach projektu „Śląskie tradycje artystyczne po obu stronach granicy”, dofinansowanego za pośrednictwem Euroregionu Silesia z funduszy unijnych. W ramach projektu realizowanego wspólnie przez Gminny Ośrodek Kultury w Lubomi oraz Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Stonawie, odbyło się już kilka imprez, m.in. w październiku ub. roku koncert chórów w stonawskim Domu PZKO. – Warsztaty artystyczne organizujemy w szkole w Suchej Górnej, ponieważ tu uczęszczają również dzieci ze Stonawy – powiedział dyrektor GOK-u, Marek Jakubiak. Dodał, że również ze szkołą i Kołem PZKO w Suchej jego instytucja realizowała w przeszłości wspólne projekty.

Rękodzielniczo-artystyczne przedpołudnie rozpoczęło się od pokazu ręcznej obróbki wełny. Leszek Richter z Sekcji Ludoznawczej ZG PZKO nie tylko o niej opowiadał, ale uczniowie mogli również wszystkiego dotknąć i sami wypróbować. Nelly Kiedroń, absolwentka górnosuskiej szkoły, pomagała chętnym obsługiwać kołowrotek. – Przędzenia nauczyłam się od mamy. Mieliliśmy w domu kołowrotek, lecz nie działał. Z

kolei mama nauczyła się przędzenia od pewnej pani, która miała pokaz w „Drzewińce Kotuli” w Hawierzowie. Teraz kupuje surową wełnę od hodowców i razem ją przedziemy. A potem robimy z niej na drutach swetry, skarpety i inne rzeczy – nastolatka opowiedziała o swoim hobby.

Jej mama, Jana Kiedrońová, prowadziła inne warsztaty, które podobały się zarówno dziewczynom, jak i chłopcom. Tworzyła razem z nimi skórzane bransoletki. Dzieci najpierw nawilżyły skórę, potem wytłaczały ornamenty oraz farbowały swe wyroby. – Chcę zrobić bransoletkę naturalnego, jasnego koloru. Lubię tworzyć takie rzeczy – powiedziała nam Natalia Kux z klasy szóstej górnosuskiej szkoły, która niecierpliwie czekała na sygnał do rozpoczęcia zajęć. – Fajnie to wygląda – mówili nieco później, już z gotowymi bransoletkami na rękach, chłopcy z Syryni. – Tylko ornamentów do wyboru mogłoby być więcej – komentowali.

Równie atrakcyjne były warsztaty pracy z drewnem, które prowadził Jiří Cvešper z Ostrawy. Opowiadał o tym, jak powstają drewniane rzeźby i zachęcał uczestników do wypróbowania pracy z dłutem. Dzieci nie wystrugały co prawda żadnych arcydzieł, lecz przynajmniej przekonali się, na czym polega ta praca. Kolej-



Zarówno chłopcy, jak i dziewczyny, chętnie brali dłuta do ręki.

na grupa brała udział we wspólnym pieczeniu placków ziemniaczanych w kuchni szkolnej, jeszcze inna uczyła się piosenek ludowych oraz tańców ze Śląska Cieszyńskiego. Warsztaty te prowadziły nauczyciel-

ki górnosuskiej szkoły, wspomagane przez tancerzy PZKO-wskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie”.

– Myślę, że te zajęcia mogą być ciekawe dla uczniów, bo na co dzień w szkołach nie mają możliwości

uczestniczenia w warsztatach rękodzielniczych – powiedziała „Głowski Ludu” Joanna Frydrych, dyrektorka Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Syryni, która przyjechała z jedną z grup. (dc)

»Beskid« wspina się coraz wyżej



„Beskidowcy” śpiewają swój hymn „Szumi jawor, szumi”.

ANKIETA

Kilkoro członków zapytaliśmy o wspomnienia z 2013 roku oraz plany na ten rok.

ZDZISŁAW FIERLA

Na piesze wycieczki chodzę mało – na zakończenie roku na Ostrowy i na rozpoczęcie roku na Skalkę. Poza tym jeżdżę na rowerze. W tym roku najpierw będzie to memoriał dr. Mariana Palowskiego do Tyru, potem wycieczka po okolicach Cieszyna, Złot Prządowników Turystyki



Kolarskiej w Polsce, coroczna wyprawa do źródeł Olzy, jesienią obóz kolarski na południowych Morawach we Wranowie nad Dyją i wreszcie wyjazd do ujścia Olzy do Odry. Co roku uczestniczę we wszystkich wycieczkach rowerowych. W tym roku też tak zamierzam.

BLANKA VACULÍKOVÁ

Chciałabym wziąć udział w jak największej liczbie wycieczek i wspinaczek górskich. Wiem, że za jednym zama-



chem nie pokonam zbyt wielu kilometrów, dlatego tym częściej chciałabym wyjeżdżać w góry z „BŚ”. Z oferty, która jest przedstawiona w kalendarzyku turystycznym, pociąga mnie wszystko. Głównie jednak będę chodzić na wycieczki sobotnie, bo we wtorki opiekuję się wnukami. W zeszłym roku z powodu tragedii rodzinnej mało wyjeżdżałam w góry. Teraz zamierzam wrócić do formy.

JARKA ŠČERBOVÁ

W ubiegłym sezonie niezapomniane wrażenia przyniosła mi wspinaczka na Rozsutec. Nie spodziewałam się tego. Myślałam, że będzie lekko, a tu nagle okazało się, że jest inaczej. Jeśli

chodzi o góry, to właśnie Rozsutec był moim największym przeżyciem. Na bieżący rok nie postawiłam sobie żadnego konkretnego celu. Wszystko będzie zależało od zdrowia oraz od moich towarzyszy z „Beskidu”, bez których nigdzie się nie ruszam i z którymi świetnie się czuję.

IRENA MIERZWA

O ile pozwolą mi wolny czas, zdrowie i kondycja, to chciałabym wziąć udział zarówno w wycieczkach pie-



szych – autokarowych i indywidualnych, jak i rowerowych. Na pewno chcę pojechać na Szumawę. Tygodniowe wyjazdy mają bowiem to do siebie, że dzięki nim poznajemy konkretny region. Z tych zeszłorocznych bardzo ładna była na przykład wycieczka do Znojma i na Palawę. Zresztą wszystkie wycieczki organizowane przez „Beskid Śląski” są interesujące, a jeśli pogoda dopisze, to jest po prostu super. (sch)



21 I 22 STYCZNIA OBCHODZIMY DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Nie zostawiamy ich w samotności

Dzisiaj i jutro swoje święto obchodzą babcie i dziadkowie. O zmieniającej się roli i wizerunku babć i dziadków, o nowych sposobach ich postrzegania, a także o trudnych i bolesnych aspektach starości rozmawiamy z pedagogiem oraz doradcą Poradni Życia Rodzinnego w Cieszynie, Beatą Banot.

Jak pani zapamiętała swoje relacje z babcią i dziadkiem?

Na pewno ciepło. Takie moje pierwsze skojarzenie to babcia, dziadek i dom. Porównując z dzisiejszymi realiami, kiedy wszystko dzieje się bardzo szybko, kiedy w domu czasami nikogo nie ma, w moim dzieciństwie w domu zawsze ktoś był. Babcia i dziadek byli tymi osobami, co do których mogłam mieć pewność, że po powrocie zastaną ich w domu, które zawsze mnie czymś dobrym obdarowały – na przykład podały coś do jedzenia, do których mogłam się przytulić. Moi rodzice byli zapracowani, po powrocie ze szkoły korzystaliśmy więc w pełni z obecności babci i dziadka.

Co oznacza dla dziecka, kiedy ma babcię i dziadka pod ręką?

To znaczy, że ma ostoję, miejsce, gdzie bezpieczeństwo, ciepło i miłość zawsze są obecne. Dzisiaj babci i dziadka nieraz brakuje, bo są oni często bardzo zapracowani. Dzisiejsze babcie i dziadkowie to osoby w pełni sprawne, aktywne w pracy i absolutnie nie na emeryturze. W związku z tym ich wnuki nie mają takiej możliwości, żeby być ogarnięte opieką babci i dziadka tak, jak to było kiedyś. Niemniej nadal pozostaje aktualna ich funkcja sprzyjająca, funkcja rozdawania ciepła i miłości.

Zmienił się też wizerunek babci. My pamiętamy babcię z robótką w ręku, taką, która to siedzi w domu i zawsze ma czas. Tymczasem dzisiejszą babcię z wyglądu i zachowania można czasem pomylić z mamą...

Ma pani rację. Babcie to dziś kobiety zadbane, kobiety dbające o siebie, mające dużo swoich dodatkowych zainteresowań w świecie towarzyskim. W związku z czym czas na wnuki jest dzisiaj trochę bardziej odłożony i na pewno inaczej spędzany niż kiedyś.

Z drugiej strony dzisiejsi rodzice są jeszcze bardziej zabiegani i zapracowani. Pomocy babci i dziadka potrzebują jak soli. Wtedy może dochodzić do tego, że dziadkowie przejmują rolę, które powinni pełnić rodzice. Czy to jest dobry układ?

Dzisiaj z jednej strony jest na pewno bardzo korzystne i praktyczne dla rodziców, kiedy mają babcię czy dziadka, którzy chociaż częściowo przejmą ich obowiązki i zabezpieczą ich dzieci. Z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo, że pewne rzeczy czy sposoby zachowań, które rodzice mają dzieciom przekazywać, jeżeli spadają na dziadków, to są robione inaczej i nie zawsze dobrze. Wiele oczywiście zależy od sytuacji i układów w konkretnej rodzinie, niemniej mimo wszystko wydaje mi się, że tak jak to natura stworzyła, dzieci powinni wychowywać rodzice, a nie dziadkowie. Dziadkowie współuczestniczą w wychowaniu, służą dużą pomocą, ale na pewno nie zastąpią rodziców. Wychowywanie wnuków jest trochę inne niż wychowywanie dzieci przez rodziców, którzy to robią z miłością, ale mocną, konsekwentną ręką. Dziadkowie wychowują bardziej łagodnie, z ich strony może być większe przyzwolenie na pewne niewłaściwe zachowania.

Jakie cechy powinna posiadać idealna babcia, idealny dziadek?

Na pewno wspierające. Dobrze jest, kiedy babcia i dziadek dzięki doświadczeniu życiowemu służą pomocą i są ostoją. Nie mogą być jednak osobami dominującymi, zarządzającymi wnukami i ich rodzicami. Pokolenie dziadków powinno się powoli wycofywać



Pedagog i doradca rodzinny Beata Banot.

z ról wiodących i przyjmować na siebie rolę wspierającą, doradcę, ale też na zasadzie „jeżeli wy mnie o to poprosicie”. W dzisiejszych czasach wcale nie jest łatwo być babcią i dziadkiem, kiedy młodzi ludzie z jednej strony potrzebują pomocy swoich rodziców, a z drugiej strony chcą być w swoich decyzjach samodzielni i niezależni. Tu dobrze jest się kierować maksymą, że milczenie jest złotem i milcząc wspierać młodych rodziców tak, żeby oni sami mogli pokonywać swoje trudności i ponosić konsekwencje swoich zachowań. Idealna babcia i dziadek to zatem osoby zawsze dyspozycyjne, pomocne, ale nigdy nie narzucające się. Z drugiej strony dzieci powinny wiedzieć, jaka jest ich rola, kiedy ich rodzice się zestarzeją. Pomoc i wsparcie musi bowiem funkcjonować w obydwie strony. Również w kierunku zabezpieczenia dziadków.

No właśnie. Czy młodzi ludzie szanują osoby starsze?

To jest duży problem. Dzisiaj starości się nie pokazuje, dzisiaj o starości się nie mówi, a jeśli tak, to tylko o tej pięknej, wyidealizowanej, o starości szczęśliwych dziadków w scenerii malowniczego krajobrazu, ładnie urządzonego domu i obowiązkowo z nieska-

zitelny uzębieniem. Taki świat bez troskiej starości znamy z reklamy i chociaż wiemy o nim, że nie jest do końca prawdziwy, wchłaniamy go i chcielibyśmy takim go widzieć. Tymczasem świat starości jest trudnym światem choćby z tego względu, że dla starszych ludzi mamy coraz mniej czasu. To wynika z wydłużenia się aktywnego życia, kiedy zmuszeni jesteśmy wszystko robić w pośpiechu, w pracy nie możemy zwalniać obrotów, ani liczyć na dodatkowy urlop na rzecz rodziców, bo kiedy raz wyjdziemy z obiegu, to swojej pracy już nie odzyskamy. Na pomoc starszym rodzicom brakuje nam więc czasu, co jednak absolutnie nie zwalnia nas z obowiązku, że do końca mamy ich czcić, szanować i pomagać im. Jest smutne, kiedy dla rodziców, którzy dali życie kilkogmu dzieciom, wychowali je, nagle nikt nie jest w stanie okazać zainteresowania i wygospodarować dla nich choć trochę czasu.

W związku z podwyższającym się wiekiem przejścia na emeryturę istnieje obecnie grupa babć, której wcześniej nie było. Są to kobiety, które same nie będąc już młodymi, mają do wykonania nietatwe potrójne zadanie – pracownika, babci oraz córki rodziców w podeszłym wieku.

Czy w ogóle da się to wszystko ogarnąć?

Jest to na pewno sytuacja trudna do opanowania, ale też nie taka, z którą przy dobrej woli nie można by sobie poradzić. Każde czasy mają swoje problemy i każde czasy muszą te swoje wyzwania jakoś realizować. Starości nie możemy zostawić, żeby leżała gdzieś tam odłogiem, bo każdy wiek, a tym bardziej wiek starszy, wymaga godności i szacunku. Kiedy małe dziecko potrzebuje pomocy, głośno się jej domaga. Starość już tak nie krzyczy jak to malarstwo, ale siedzi cicho w kąci i w samotności być może przeżywa bardzo trudne chwile. Dlatego starość powinniśmy jak najbardziej szanować i pokazywać jako czas, który każdego dotknie.

Czy społeczeństwo to rozumie?

Ono to rozumie, ale przy obecnym tempie życia może zapominać. Ze starością jest tak samo jak z każdą inną trudnością. Jeżeli sobie nie uświadomiamy, że istnieje i nie uczymy się jej zauważać, to może przemknąć koło nas niepostrzeżona. Dlatego obowiązkiem dorosłych ludzi jest uświadamiać młodzieży, że życie przemija, że jesteśmy na tym świecie w określonym czasie i każdy z nas się zestarzeje.

Pani pracuje w szkole, wśród młodzieży. Czy dzisiejszemu młodemu chłopakowi, dziewczynie jest wstyd pokazać się na ulicy z babcią lub dziadkiem?

Myszę, że w tej materii świat zmienia się pozytywnie. Starość i niepełnosprawność nie jest tak jak dawniej pozamykana w murach zakładów i mieszkań, pozamykana pod dywan jak nieistniejący problem. Dziś można zauważyć nawet bardzo starych ludzi, którzy poruszając się z balkonikiem, pojawiają się w sklepie, w kawiarni, korzystają z wycieczek, możliwości rekreacyjnych i nikogo to nie dziwi, ani nie gorszy. Istnieją jednak rodzice, którzy rozkochani w swoich dzieciach próbują je uchronić od wszelkich trudności i nie pokazują im starości pełnej, prawdziwej. Pokazują im tylko starość radosną, bez komplikacji i trudności. Wówczas młody człowiek zaczyna żyć w przekonaniu, że jest pępkiem świata, że wszelka uwaga jemu się należy, nie zauważając, że są też inni, którzy w tej samej chwili jeszcze bardziej potrzebują czegoś lub kogoś.

Taką nauką życia i pokazywaniem bolesnego oblicza starości mogą być na przykład wspólne odwiedziny chorej babci w szpitalu. Niektórzy uważają, że to dla dziecka zbyt stresujące. Co pani na to?

Nie jestem zwolenniczką tego, żeby ukrywać przed dzieckiem bolesne sytuacje życiowe, choć oczywiście trzeba to robić z wielką wrażliwością. Nie rzucajmy dziecka na szerokie wody w przekonaniu, że to samo, co zniesie psychika dorosłego człowieka, zniesie również psychika dziecka. Ale też nie ukrywajmy swojego smutku. Jeżeli dziecko wychowuje się w naturze, przeżywając razem z rodziną radość narodzin oraz innych ważnych wydarzeń, to niechaj wspólnie z nią przeżywa smutek wynikający z choroby czy nawet odejścia kogoś bliskiego. Uważam, że dziecko powinniśmy zabierać nie tylko do szpitala, ale że już nawet w młodszym wieku, na miarę swoich możliwości, powinno się zetknąć również ze śmiercią. Takie są koleje życia i nawet chociaż młodość ma swoje prawa, to jednak stopniowo powinna się oswajać z przejawami starości. Najpierw patrząc na inną osobę – prababcię, dziadka, rodzica, a potem na własnym przykładzie przekazywać tę wiedzę następnym pokoleniom.

Rozmawiała: BEATA SCHÖNWALD

Nie taki tygrys straszny, jak go malują

Brak śniegu za oknem kompensują nam hokeiści. Tipsport Ekstraliga pędząca z szybkością pociągu TGV daje namiastkę zimowego sezonu. Zanim w Soczi ruszą igrzyska olimpijskie, hokeiści zdążą w ekstralidze rozegrać siedem kolejek. W kapełuszu znajduje się więc 21 punktów, które mogą przesądzić o układzie sił w fazie pucharowej. Nasze zespoły grają ostatnio jak z nut. Trzyńczanie po wygranej z Libercem umocnili się na szóstej pozycji zapewniającej bezpośredni awans do playoffs. Witkowice po przegranym w karnych meczu z Pilzнем zachowały czwartą lokatę, w dodatku dziś zmierzą się u siebie w zaległym spotkaniu z przedostatnim klubem tabeli – Kladnem (17.00).

MARTIN RŮŽIČKA: Wszystko ułożyło się wręcz idealnie

Hokeiści Trzyńca z piątkowej przegranej w derbach z Witkowicami (3:6) nie robili tragedii. Trzy punkty wywalczyli od razu w niedzielę, pokonując na wyjeździe różnicą klasy Tygrysy z Liberca. Przy stanie 5:2 dla gości mecz dogrywał się z obowiązku. Jednym z pozytywnych aspektów wygranego spotkania na taflę Liberca były dwie bramki autorstwa Martina Růžički. Gwiazdora drużyny zmęczyły już nieustannie pytania dziennikarzy, kiedy wreszcie w pełni rozwiąże swój worek z bramkami. – W każdym meczu cierpliwie czekam na swoją okazję. Tym razem wszystko ułożyło się wręcz idealnie – stwierdził Růžička, który ma na swoim koncie 14 strzelonych goli i 15 asyst. – Kluczem do zwycięstwa z Libercem były stałe fragmenty gry.



Niektórzy hokeiści uwielbiają spotkania przy bandzie. W roli „tostera” kapitan Trzyńca, Radek Bonk.

I nie tylko nasze przewagi liczebne, ale również przewagi gospodarzy – podkreślił napastnik. Tygrysy straciły bowiem dwie bramki we własnej przewadze liczebnej, w dodatku w ciągu 14 sekund. – Wprawdzie było w tym wszystkim trochę przypadkowości, ale to nie pomniejsza naszych zasług. Krążek odbił się po prostu pod łżywy lepszego w tym meczu zespołu – dodał Růžička. Prawdziwych mężczyzn poznajemy nie po tym jak zaczynają, ale jak kończą. Jeśli Růžička do szczytowej formy dojdzie powoli, niewykluczone, że

stanie się postrachem dla rywali właśnie w playoffs. W najważniejszej części sezonu.

ROMAN SZTURC: Mensator pokazał klasę

Dopiero obrońcy mistrzowskiego tytułu, hokeiści Pilzna, zdołali zatrzymać rozpedzone Witkowice. Ostrawianie do niedzieli imponowali skutecznością. Seria sześciu zwycięskich meczów robiła wrażenie. Podopieczni trenera Petera Oremusa z Pilzнем padli dopiero w rzutach karnych, które mistrz opanowane ma

do perfekcji. Zwycięskiego karnego strzelił najbardziej doświadczony hokeista w kadrze gości – napastnik Martin Straka, który kiwką do forhendu nie dał szans Šindelářowi. Ostrawianie karne potraktowali bardzo nonszalancko. Petr Kolouch zepsuł kiwkę, którą wcześniej zobaczył w telewizyjnej transmisji z NHL, z kolei Roman Szturc trafił w parkany świetnego Mensatora. – Chciałem wycelować w okienko piłkarskiej bramki, ale krążek zatrzymał się na parkanach bramkarza. Mensator wyczuł moją intencję, podobnie

Fot. incibility.cz

TIPSPORT EKSTRALIGA

LIBEREC - TRZYŃCIEC 2:6

Tercje: 0:2, 2:3, 0:1. Bramki i asysty: 24. Nedvěd (Gřegořek), 27. Nedvěd (Vampola) – 6. Rufer (Květoň, Peterek), 10. Růžička (Roth, Trončinský), 38. Roth (Nosek), 40. Rákos (Růžička), 40. Růžička (Rákos), 55. Polanský (Polák). Trzyńciec: Hrubec – Galvas, Roth, Linhart, Trončinský, Krejčí, Nosek, Kania – Polák, Polanský, Martin Růžička – Rákos, Bonk, Orsava – Rufer, Peterek, Květoň – Foltýn, Matuš, Hrná.

WITKOWICE PILZNO 2:3 (k)

Tercje: 1:2, 1:0, 0:0 – 0:0. Bramki i asysty: 15. Svačina (Šedivý, Sloboda), 31. Kolouch (Němec, Kucsera) – 7. Indrák, 14. Pletka (Slovák), decydujący karny: M. Straka. Witkowice: Šindelář – Barinka, M. Hruška, Kudělka, Sloboda, Stehlík, L. Kovář, Bail – Hůzvečka, Burger, Šedivý – Svačina, Roman, Huna – Szturc, Valčák, Vandas – Němec, Kolouch, Kucsera.

Lokaty: 1. Sparta Praga 90, 2. Hradec Kr. 74, 3. Pilzno 71, 4. Witkowice 66, 5. Brno 65, 6. Trzyńciec 65 pkt. Dziś (17.00): Witkowice – Kladno. (jb)

zresztą jak w przypadku Koloucha – skomentował rzuty karne Roman Szturc, wychowanek karwińskiego hokeja. – Jeśli chodzi o karne, to Mensator należy z pewnością do czołówki w ekstralidze – dodał 24-letni napastnik.

JANUSZ BITTMAR

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH

Polacy w meczu o wszystko



Polscy piłkarze ręczni od wygranej z Białorusią rozpoczęli zmagania w drugiej fazie mistrzostw Europy w Danii. Biało-czerwoni po zawałowym meczu pokonali Białorus 31:30, zachowując szansę na grę o medale czempionatu. Polacy mają teraz na koncie cztery punkty, a na celowniku kolejne dwa pojedynki o wszystko. Dziś zmierzą się ze Szwecją, w środę z Chorwacją.

Atmosfera w polskim zespole przypomina spokój przed burzą. Pojedynek ze Szwecją pokaże bowiem, na co rzeczywiście stać biało-czerwonych w tych mistrzostwach. Na razie gra wygląda niezbyt dobrze. Z Białorusią podopieczni Micha-

ela Bieglera zagraли nerwowo, tym razem jednak szczęście stanęło po ich stronie. – Zamiast mecz kontrolować, prowadzić kilkoma bramkami, to robimy jakieś szopki. Zamiast grać twardo w obronie, puszczamy rzucających bez kontaktu. W ataku też sporo przestreliliśmy. Ale na koniec szczęście uśmiechnęło się do nas – stwierdził obrotowy polskiej reprezentacji, Bartosz Jurecki. Trener polskiej kadry, Michael Biegler, nie pozostawił na zawodnikach suchej nitki. – Nie graliśmy równo przez 60 minut. Mieliśmy słabsze momenty. Sporo problemów w obronie, nie wykorzystywaliśmy szans w ataku. Dopiero w ostatniej

minucie zagraлиśmy tak, jak to powinno wyglądać wcześniej, dzięki czemu zachowaliśmy, szczęśliwie, dwa punkty – ocenił szkoleniowiec. – Gdyby Hitchcock robił film, to by nas do niego zaangażował jako aktorów. Jesteśmy chyba mistrzami horrorów. Piękne jest to, że walczymy do ostatniej sekundy – ocenił Piotr Wyszomirski, bramkarz polskiego zespołu.

Pomimo słabszej dyspozycji Polaków, szwedzkie media są pod wrażeniem gry wtorkowego rywala „Trzech Koron”. – Polacy wygrali z Białorusią w ostatnich sekundach meczu, lecz zachwycili nas swoją szybkością. Ta drużyna wyraźnie się

rozgrywa, więc we wtorek czeka nas ciężkie zadanie, a kibiców wielkie nerwy – stwierdzili komentatorzy szwedzkiej stacji TV4. – Polacy są niesłychanie szybcy i skuteczni, a my nierówni.

POLSKA - BIAŁORUŚ 31:30

Do przerwy: 14:13. Polska: Sławomir Szał, Piotr Wyszomirski – Bartłomiej Jaszka, Krzysztof Lijewski 5, Patryk Kuchczyński 6, Karol Bielecki 1, Adam Wiśniewski 2, Bartosz Jurecki 5, Michał Jurecki 1, Piotr Grabarczyk, Mariusz Jurkiewicz 8, Kamil Syprzak 1, Jakub Łucak 2, Przemysław Krajewski, Piotr Chrapkowski (jb)

W SKRÓCIE

AUSTRALIAN OPEN: RADWAŃSKA W ĆWIERĆFINALE. Agnieszka Radwańska awansowała wczoraj do ćwierćfinału wielkoszlemowego Australian Open. Polka w dwóch setach pokonała Hiszpankę Garbinę Mugurusę 6:1, 6:3. Rywalka Radwańskiej wcześniej sensacyjnie wyeliminowała Karolinę Wozniacką, ale drugiej niespodzianki w Melbourne nie było. Radwańska pokazała świetny, prawie bezbłędny tenis. W ćwierćfinale krakowianka zmierzy się z Białorusinką Viktorią Azarenko.

KRUCZEK OGŁOSIŁ KADRĘ NA IGRZYSKA W SOCZI.

Trener reprezentacji Polski w skokach narciarskich, Łukasz Kruczek, ogłosił skład na zbliżające się igrzyska olimpijskie w Soczi. Zgodnie z oczekiwaniami w kadrze znaleźli się: Kamil Stoch (WKS Zakopane), Jan Ziobro (WKS Zakopane), Maciej Kot (AZS Zakopane), Piotr Żyła (Wisła Ustronianska) i Dawid Kubacki (Wisła Zakopane). Pierwsza czwórka to pewniacy w kadrze, za Dawidem Kubackim przemówiło z kolei większe doświadczenie na arenie międzynarodowej od Klemensa Murańki, który też brany był pod uwagę.

ZIMOWY TURNIEJ PIŁKARSKI W ORŁOWEJ.

Wyniki 1. kolejki: Wierzniewice – Datynie Dolne 0:2 (Sikora, Vandrák), Orłowa B – Sł Rychwałd 0:1 (samob.), Inter Piotrowice – Zabłocie 1:1 (Martykán – Mucek), TJ Pietwałd – Viktoria Hażlach 2:1 (Sklepek, Ligocki – Siekierka). (jb)

TIPSPORT CUP: Karwiniacy nie rezygnują z awansu

OSTRAWA - KARWINA 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 48. Krmenčík – 10. Vaněk, 69. Hottek. Ostrawa: I połowa: Pavlenka – Sukup, Frydrych, Baránek, Zawada – Lukeš, Mensah, Kucek, Farran – Ciku – Krmenčík. II połowa: Šrom – Foltyn, Kaša, Stronati, Vengřínek – Azevedo, Droppa, Farran, Mensah, Holzer – Krmenčík (65. Kraut).

Karwina: Lipčák – Fiala (81. Taraba), Ofori, V. Cverna, Knötig – Vaněk, Hottek – Diaby (63. Hałaška), Pilavždić (46. Paukner), Šindrić (46. Eismann) – Argaut (57. Svatonský).

W kadrze Banika Ostrawa zabrało już Serba Vladana Milosavljeva, który podpisał dwuletni kontrakt z greckim klubem Levadiakos. Derby z Karwiną były ostatnim sprawdzianem dla Ghanijczyka Derricka Mensaha. 20-letni defensywny pomocnik nie przekonał do siebie trenera Františka Komňackiego. Walizki spakowali też Issey Nakajima-Farran (Kanada), Igors Tarasovs, Vladislavs Kozlov (obaj Łotwa), a także testowany z Zabrzega Oldřich Kostorek. Były pomocnik Frydku-Mistku próbuje obecnie szczęścia w drugoligowym Trzyńcu. Trener Karwiny, Josef

Mazura, postawił w meczu na wielu nowych, testowanych piłkarzy. Gole do siatki Banika strzelili jednak etatowi piłkarze – Vaněk z Hottkiem. Świety występ zaliczył bramkarz Martin Lipčák. Jeśli karwiniacy marzą o awansie do „Final 4” Tipsport Cupu, muszą dziś pokonać Trzyńciec. Mecz w Witkowicach rozpoczyna się o godz. 11.00.

FRYDEK-MISTEK TRZYŃCIEC 3:3

Do przerwy: 2:1. Bramki: 3. Kovařík, 33. Paleček, 73. Mozol – 14. Gulajev, 64. Gavlák, 74. Čelústka. Trzyńciec:

I połowa: Paleček – Lisický, Vo-máčka, Malík, Velner – Malík, Hupka, Kyselý, Kostorek – Gulajev, Gavlák. II połowa: Rohel – Joukl, Krejčí, Čelústka, Matoušek – Kostorek (61. Lisický), Málek, Motyčka, Voves, Ceplák – Gavlák.

Trzyńczanie po remisie z Lipiną stracili szansę na przebicie się do finałowej czwórki turnieju Tipsport Cup. Piłkarze Frydku-Mistku z dorobkiem 4 pkt. znajdują się teraz w najlepszej pozycji wyjściowej. Trener Trzyńca, Karel Kula, do 61. minuty testował Oldřicha Kostorka (Zabrzeg, F-M), dał też szansę obu golkiprom. (jb)